



Rzeczpospolita Polska  
Ministerstwo Sprawiedliwości

Sekretarz Stanu

DWOiP-IV-0700-1204/09

BM-1-0700-385/09

*M. Kwieciński*  
*W. Oberniece*  
SEKRETARIAT  
Biuro Prac Senackich  
Wpłynęło dn. *9.09.09* sal.....  
nr. *6074* podpis *JK*.....

Warszawa, dnia *4. 09.* 2009 r.

GABINET MARSZAŁKA SENATU

wpłynęło dn. *7.09.09*.....

nr. *4678* podpis.....

Pan

**Bogdan BORUSEWICZ**

**Marszałek**

**Senatu Rzeczypospolitej Polskiej**

*Szanowny Panie Marszałku.*

Odpowiadając na oświadczenie Pana senatora Grzegorza Wojciechowskiego złożone podczas 39. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 31 lipca 2009 r., dotyczące skarg obywateli na działania komorników, sądów i prokuratury, nadesłane wraz z pismem z dnia 6 sierpnia 2009 r. nr BPS/DSK – 043 – 1933/09 – uprzejmie przedstawiam, co następuje:

Analiza zawartych w oświadczeniu Pana senatora zarzutów pozwala stwierdzić, że mają one charakter ogólny, gdyż nie powołano żadnej konkretnej sprawy sądowej, prokuratorskiej lub komorniczej, której one dotyczą (w oświadczeniu nie podano nazw organów, które miałyby się dopuścić zarzucanych uchybień, sygnatur akt, itp.), co uniemożliwia indywidualne odniesienie się do okoliczności danego zdarzenia i zasadności podjętych w sprawie decyzji merytorycznych. W końcowej części oświadczenia zawarto obietnice przekazania do Ministerstwa Sprawiedliwości obszernej korespondencji potwierdzającej postawione zarzuty, jednak do dnia dzisiejszego korespondencja ta nie wpłynęła do tut. Ministerstwa.

Wymienione przez Pana Senatora w oświadczeniu zachowania komorników w postaci „sprzedawania majątku dłużników za nieistniejące długi lub po znacznie zaniżonej cenie” są oczywiście niezgodne z prawem i w razie ich potwierdzenia, mogłyby dać asumpt do wdrożenia czynności nadzorczych oraz wyciągnięcia konsekwencji wobec konkretnych winnych wymienionych uchybień, niemniej jednak, aby takie czynności podjąć, konieczne jest wskazanie konkretnych komorników i spraw, w których doszło do tych nadużyć. W razie otrzymania

nia takich skarg, Ministerstwo Sprawiedliwości niezwłocznie podejmie stosowne działania celem wyeliminowania zaistniałych nieprawidłowości.

Przypomnieć należy, że zgodnie art. 64 ust. 1 *ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o komornikach sądowych i egzekucji* (tekst jednolity: Dz. U. z 2006 r. Nr 167, poz. 1191 ze zm.) Minister Sprawiedliwości sprawuje zwierzchni nadzór nad komornikami. W ramach swojej działalności w tym zakresie rozpatruje w trybie administracyjnym skargi dotyczące komorników sądowych, zgłaszane przez obywateli i instytucje, w tym także za pośrednictwem parlamentarzystów w trybie interpelacji i zapytań oraz reaguje w razie nadużyć. W razie potrzeby zarządzić może wizytację kancelarii komorniczej, a w wypadku rażących naruszeń prawa wszcząć postępowanie dyscyplinarne przeciwko konkretnemu komornikowi, składając stosowny wniosek o wszczęcie postępowania do komisji dyscyplinarnej powołanej przez Krajową Radę Komorniczą. Od orzeczeń komisji dyscyplinarnej stronom przysługuje odwołanie do sądu okręgowego - sądu pracy i ubezpieczeń społecznych.

Oprócz nadzoru Ministra Sprawiedliwości, nadzór nad komornikami sprawują również sądy rejonowe (tzw. nadzór judykacyjny) i prezesi sądów rejonowych (tzw. nadzór administracyjny).

W oświadczeniu Pana senatora zawarto zarzuty bezdusznego traktowania obywateli przez sądy, opieszałości sądów, niepotrzebnego odsyłania i odraczania rozpraw, niejednokrotnie spowodowanych - zdaniem jego autora - niekompetencją sędziego, a nawet zarzuty stronniczości, powiązań czy wpływania osób trzecich na treść wyroków wydawanych przez sądy. Należy w pierwszej kolejności zauważyć, że do tego rodzaju sformułowań trudno się ustosunkować ze względu na ich ogólnikowość. Pan senator nie wskazuje bowiem konkretnych przykładów, z których można by było wnioski tego rodzaju wyprowadzić.

Oдноśnie opieszałości w działaniu sądów, czy też zarzutu zbędnego odraczania rozpraw, należy zgodzić się z poglądem, że wydolność systemu sądownictwa może budzić pewne zastrzeżenia, zwłaszcza w niektórych dużych ośrodkach miejskich, które wciąż borykają się z zaległościami w rozpoznawaniu spraw oraz bardzo dużym wpływem bieżącym, który z roku na rok systematycznie się zwiększa. Wystarczy wskazać, że w 2008 r. do sądów powszechnych wpłynęło ogółem ponad 11 mln spraw, tj. o 4,9% więcej niż w roku 2007 r. Od 1996 r. wpływ spraw zwiększył się ponad dwukrotnie, zaś nie towarzyszyło temu w niektórych okresach odpowiednie wzmocnienie etatowe. W tym kontekście na zdecydowanie pozytywną ocenę zasługuje wzrost liczby załatwień w sądach powszechnych. I tak w 2008 r. roz-

poznano łącznie 11 155 182 sprawy, tj. o 474 593 (4,4%) sprawy więcej w porównaniu z 2007 r., zaś w stosunku do 2006 r. więcej o 1 237 081 spraw (czyli aż o 12,5%).

Niewątpliwie ogólne wskaźniki, o których mowa wyżej, nie wykluczają tego, że w niektórych sprawach dojść może do opóźnień w toku postępowania, z przyczyn leżących także po stronie sądu. Celem przeciwdziałania takim sytuacjom podejmowane są działania w trybie nadzoru nad administracyjną działalnością sądów, prowadzone przez Ministra Sprawiedliwości i prezesów sądów. Stosownie do treści *ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki* (Dz. U. Nr 179, poz. 1843 ze zm.) strony postępowania uzyskały też możliwość ochrony swych interesów w sytuacji, gdy postępowanie wydłuża się na skutek opieszałości sądu.

Nie jest możliwe ustosunkowanie się do zarzutu stronniczości sędziów bez wskazania przez autora oświadczenia konkretnych przykładów, jakie mogłyby ten zarzut uzasadniać. Jednak i w przypadku jakiegokolwiek wątpliwości co do braku bezstronności sędziego strony dysponują możliwością zgłoszenia wniosku o jego wyłączenie, jeżeli między sędzią a jedną ze stron lub jej przedstawicielem zachodzi stosunek osobisty tego rodzaju, że mógłby wywołać wątpliwości co do jego bezstronności (art. 49 k.p.c., art. 42 § 1 w zw. z art. 41 § 1 k.p.k.).

Kolejną kwestią poruszoną w oświadczeniu Pana senatora jest odmowa ustanowienia adwokata z urzędu ze względu na nieskomplikowany charakter sprawy. Istotnie, strona postępowania cywilnego ma prawo zgłosić na piśmie lub ustnie do protokołu wniosek o ustanowienie dla niej adwokata lub radcy prawnego (art. 117 § 1 k.p.c.). Sąd uwzględni wniosek, jeżeli udział adwokata lub radcy prawnego w sprawie uzna za potrzebny (art. 117 § 4 k.p.c.). Prawo do oceny w tym zakresie ustawa przyznaje zatem wyłącznie sądowi. Orzeczenie odmawiające przyznania adwokata lub radcy prawnego jest jednak zaskarżalne zażaleniem (art. 394 § 1 pkt 2 k.p.c.), decyzja w tym zakresie może być zatem weryfikowana w toku instancji. Nadto, nie ma przeszkód prawnych do złożenia w toku postępowania ponownego wniosku o ustanowienie pełnomocnika z urzędu, o ile taka potrzeba istotnie wystąpi. Z racji ustawowo przyznanych kompetencji Minister Sprawiedliwości nie może natomiast ingerować w treść orzeczeń w tym przedmiocie.

W odniesieniu do kolejnego problemu należy wskazać, że każde pismo procesowe winno zawierać elementy wymienione w art. 126 k.p.c. Przy nadaniu biegu pismu procesowemu sąd nie może kierować się wyłącznie jego oznaczeniem (tytułem), lecz zawartą w nim treścią (art. 130 § 1 zdanie drugie k.p.c.). Jeżeli zachodzą w tym zakresie wątpliwości ko-

nieczne jest ustalenie żądania, gdyż stosownie do art. 321 § 1 k.p.c. sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, ani zasądzać ponad żądanie. Zasadę tę, stosownie do art. 13 § 2 k.p.c., stosuje się odpowiednio również w postępowaniu nieprocesowym.

Mając powyższe na uwadze, trudno podzielić pogląd, że sądy same utrudniają sobie i komplikują proste i jasne sprawy, powodując tym samym niepotrzebny wzrost kosztów i formalności. W postępowaniach sądowych są bowiem zobowiązane do stosowania określonych procedur i nie sposób czynić zarzutu z tego, że procedury te stosują.

O niezasadności pierwszego zarzutu sformułowanego pod adresem prokuratury, iż „śledztwa często są umarzane dla zasady”, przekonuje już sama analiza danych statystycznych spraw zakończonych w I półroczu 2009 r. Wynika z niej, że na łączną ilość spraw zakończonych w tym okresie – 553.352, umorzono wobec niestwierdzenia przestępstwa 104.013 spraw, zaś 101.333 sprawy z powodu niewykrycia sprawcy przestępstwa. Analiza treści zarzutu Pana Senatora pozwala przyjąć, że odnosi on go do pierwszej grupy spraw, które stanowią zaledwie 18,80% ogółu spraw. Trzeba też pamiętać, że zarzuty co do umarzania spraw wobec niewykrycia sprawcy przestępstwa dotyczą przede wszystkim organów Policji.

Warto podkreślić, że w okresie I półroczu 2009 r. skierowano akty oskarżenia wobec 210.077 osób oskarżonych, a więc przeczy to jednoznacznie zarzutowi, że śledztwa są umarzane co do zasady.

Należy przy tym podkreślić, że zasadność każdego orzeczenia prokuratorskiego o umorzeniu postępowania podlega kontroli sądowej, o ile pokrzywdzony zainicjuje postępowanie odwoławcze, a następnie stosownie do treści art. 55 k.p.k., w sytuacji powtórnego wydania postanowienia o umorzeniu postępowania, pokrzywdzony może w terminie miesiąca osobiście wnieść w takiej sprawie akt oskarżenia do sądu.

Wreszcie, w sytuacji, gdy pokrzywdzony nie skorzystał z możliwości wniesienia aktu oskarżenia stosownie do uprawnienia, jakie mu gwarantuje art. 55 k.p.k., umorzone postępowanie przygotowawcze może być w każdym czasie podjęte na nowo, gdy pokrzywdzony poda nowe okoliczności bądź dowody albo istotne fakty, które pozwolą na ponowną i odmienną ocenę takiego umorzonego postępowania (art. 327 k.p.k.).


Należy jednak pamiętać, że postępowanie karne ma kontradiktoryjny charakter, dowody przeprowadza się na wniosek stron i przy ustosunkowaniu się do nich strony przeciwnej. Zatem wszystkie wnioski stron i uczestników postępowania nie mogą być uwzględnione i rozstrzygane po ich myśli, skoro ich interesy w danym postępowaniu są sprzeczne. Wyjaśnia

to i usprawiedliwia drugi zarzut podnoszony wobec prokuratury, iż „nie są uwzględniane okoliczności podnoszone przez ich uczestników, jakby prokuratorzy pozostawali głusi na ich wyjaśnienia”. Skoro charakter procesu karnego sprawia, że interesy pokrzywdzonego i podejrzanego nie są tożsame, to treścią wniosków wypływających z przeprowadzonych w danej sprawie dowodów warunkowany jest zarówno rodzaj rozstrzygnięcia danej sprawy, jak i treść orzeczenia kończącego postępowanie przygotowawcze.

Odnosząc się natomiast do zarzutu „lekceważącego traktowania tragedii ludzkich”, podnieść należy, że istotą postępowania karnego dotyczącego tragicznych zdarzeń jest z reguły korzystanie przez prokuratora w takim postępowaniu z pomocy osób posiadających wiadomości specjalne, czyli z instytucji biegłego. To treść opinii końcowej biegłego (niekiedy biegłych z różnych dziedzin) wyjaśnia z reguły genezę danego tragicznego zdarzenia, jego przebieg i skutki, a tym samym także praktycznie warunkuje treść rozstrzygnięcia, jakie w danej sprawie podejmuje prokurator. Nadto, zarówno w tych, jak i w innych sprawach, podejmowane przez prokuratora decyzje procesowe oparte są także na innym materiale dowodowym - z reguły na zeznaniach świadków. To na ich wypowiedziach opiera się większość rozstrzygnięć procesowych. Zgodzić się zaś trzeba z obiegowym porzekadłem, że społeczeństwo „ma taki wymiar sprawiedliwości, jakich ma świadków”. Nierzadko zaś spotykane jest tzw. „kłamstwo sądowe”, którego przejawy dostarczają procesy o przestępstwa fałszywych zeznań (art. 233 k.k.) i innych występków przeciwko wymiarowi sprawiedliwości, jak fałszywego oskarżenia (art. 234 k.k.), zatajania dowodów niewinności (art. 236 k.k.), czy fałszywego zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa (art. 238 k.k.). Jest ono najgorszym z wszystkich kłamstw, gdyż godzi nie tylko w dobra stron procesowych, ale rzutuje także na powszechną ocenę wymiaru sprawiedliwości, w tym i na ocenę działalności prokuratury.

Tak więc na ocenę działalności prokuratury, która już na pierwszym etapie postępowania musi w oparciu o wypowiedzi świadków, opinii biegłych i innych dowodów, przesądzać m.in. o dopuszczalności dalszego procesu, bądź jego umorzeniu przy uwzględnieniu rygorów ustawowych w tym względzie, a także podejmować decyzje procesowe kończące postępowanie przygotowawcze, rzutuje zarówno treść wniosków wypływających z wszystkich przeprowadzonych dowodów, ale i z kontradiktoryjnego procesu.

*Z wyrazami szacunku*

  
Krzysztof Kwiatkowski